

GAZETA LWOVSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Cena pojedynczego egzemplarza

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73)

500 Mp.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorażczyzny 31 (Tel. 178)

Nadeszła pora.

Lwów, 23. marca.

Wczoraj donieśliśmy o zlikwidowaniu wiedeńskiej centrali politycznej Petruszewycza, chrzczonej się szumną nazwą „rządu zachodniej Ukrainy”. Pokutująca fikcja musiała się rozpląnąć pod działaniem żelaznych praw życia. Samozwańczeni „dyktatorowi” towarzyszą na nową drogę osławionego żywota cienie dziesiątek tysięcy pognianych na zdradę własnych rodaków, oparzeliska rozlanej krwi bratniej, głębokie poczucie rozczarowania własnych towarzyszy, przykre widziadło powstrzymanego w swym kulturalno-gospodarczym rozwoju ludu ruskiego.

Los tragiczny, lecz zasłużony. Kłątwa dziejowa „rewolucji negatywnych”, jak charakteryzuje na łamach „H. Wisnyka” „tradycje rewolucji ukraińskich” p. Krawcewski, zemściła się również na zbrojnym ruchu Ukraińców galicyjskich. Krwań wiono zastępy ludu ukraińskiego dla hasła „Zach. Ukrainy”, co w praktyce okazało się buntem przeciwko „panom”, rebelią pławiącą się w ohydnych okrucieństwach, wreszcie zaprzęciem się rozbitków na służbę Moskwy, dzierżące właściwy rdzeń ziem ruskich, obszary „Ukrainy”. Ani cienia pozytywnej myśli politycznej nie sposób doszukać się w decyzji, która kazała prowadzić ukraińskim „sądzić się z Łachami krwią i żelazem”. Zamiast idei politycznej motorem działania stała się prymitywna nienawiść, przesłaniająca zwrok na istotny stan spólki spraw europejskich, zamajająca możliwość jasnego patrzenia i przewidywania.

Sprawę rozsądziła nieuchronna logika wypadków. Wiedeński „rząd” Petruszewycza nie istnieje, a w kraju Petruszewyczowcy... robią rachunek sumienia. Na łamach „H. Wisnyka” padło nareszcie ledwie wykształcone słowo: „pomyliliśmy się!” A tuż potem zawołanie: „Zbawienie leży w nas samych.. w pracy na narodowej niwie...”

Istotnie „zbawienie” — chociaż nie to, jakie w skrytości ducha nadal pielęgnują Petruszewyczowcy — leży w pracy pozytywnej.

Bankruci wszakże Petruszewyczowscy wywołują z kolei nowe hasło, z którym im zgola nie do twarzy. Zbyt widoczny jeszcze jest między wierszami wywodów „H. Wisnyka” jad nienawiści nie dosyć zrećnie schowany sztylet zdradziecki, wsunięty w zanadrze. Ujrzelibyśmy go nawet wtedy, gdyby nam nie bluzgało w twarz takich określeń, że decyzja Rady Ambasadorów jest „papierowym dokumentem”, „teoretycznym rozstrzygnięciem” i gdyby nie wrywano się z zapowiedzią, że „traktaty są po to, by je zwać”.

Rosja sowiecka nie pozostanie obojętna wobec uznania granic Polski przez mocarstwa.

Urzędowe „Izwestija” widzą w tem naruszenie prawa o samostanowieniu narodów.

(Telefoniem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M.) Moskiewskie „Izwestija” omawiając postanowienie Rady Ambasadorów o uznaniu wschodnich granic Polski, zaznaczają, że decyzja Rady Ambasadorów stanowi ponowne naruszenie prawa samostanowienia narodów. Państwa sprzymierzone, zdaniem organu sowieckiego, zaznaczyły rzekomo w ten sposób, że nie widzą żadnej różnicy między Rosją a Rosją sowiecką, a temsamem całą swoją dotychczasową nienawiść rozciągnęły na całą Rosję.

Rząd sowieków — piszą dalej „Izwestija” w artykule najwidoczniej inspirowanym — nie może pozostać obojętny wobec tego naruszenia praw o samostanowieniu, widzą w tem bowiem zachwianie równości i gdyby nie wrywano się z zapowiedzią, że „traktaty są po to, by je zwać”.

Nie dla polemiki przypominamy te „motta”, chodzi nam raczej o pewne stwierdzenia, o wskazania na porę, która nadchodzi. Istotnie, lud ruski przystąpi do pracy, do odbudowy tego, co zniszczyły obłędne, krwawe ręce niesumiennych prowodyrów, do rozszerzenia swych wartości kulturalno-gospodarczych i narodowych. Ale programowi temu przewodzić mogą tylko „ludzie nowi”, ludzie niesplamieni krwią bratobójczą, nie niedawni inspiratorzy mordów i podpałów. Przyjść muszą szeregi nowe, z ducha ś. p. Sydora Twerdochliba, Wasyla Pihulaka, z ducha ś. p. Bachmatiuka zrodzone. Tylko takie szeregi zdolne będą do podjęcia i realizacji hasła pozytywnej pracy wśród ludu ruskiego. A ta jedynie w zgodzie z Polską, w oparciu o majestat Rzeczypospolitej jest możliwa. Tylko zaślepienie i nienawiść głosić może, że taka zgoda równoznaczna jest z zaparciem się swej narodowości, daży do jej osłabienia lub zraty.

Władztwo Rzeczypospolitej na ziemiach b. Rusi Czerwonej, to nie zguba, ale ostoja ludu ruskiego i jego samowiedzy. Okoliczność, że naturalna ewolucja może doprowadzić do wzmocnienia się żywiołu polskiego w tym kraju, w niczem nie atakuje możliwości rozwojowej ludu ruskiego.

Im prędzej to przekonanie ugruntuje się w szerokich masach ludu ruskiego, a zwłaszcza wśród jego powołanych przywódców, tem rychlej nwidocznią się zbawienne skutki zarysowanego programu.

nowagi pokojowej. Rosja, jak dawniej i teraz dąży zawsze do utrwalenia pokoju z Francją i Polską, stoi jednak na stanowisku, że rozstrzygnięcie sprawy wschodnich granic Polski przez państwa sprzymierzone bez zapytania się o to sowieków, powzięte było na fałszywej drodze, na której nigdy nie osiągnie się porozumienia z Rosją.

Berlin. (PAT.) Z Moskwy donoszą, że Rakowskił na konferencji komunistów okręgu charkowskiego oświadczył, że „rząd ukraiński protestuje z całą stanowczością przeciwko aneksji Galicji wschodniej przez Polskę”. Stwierdza on, że oddanie tego kraju Polsce nastąpiłoby wbrew woli większości ludności.

Dalsze grasowanie prowodyrów autoramentu „nieprzejednanego” na niwie ruskiej może tylko odwlec lub nawet całkowicie uniemożliwić pozyskanie przez lud ruski warunków, potrzebnych do pełnego rozwoju.

Państwowy program Rzeczypospolitej w stosunku do ludu ruskiego, w stosunku do całego kraju będzie wynikał z dobrowolnie powziętych szerokich postanowień konstytucyjnych i samorządowych. Taktyka opozycyjna lub „rewolucyjna”, o ileby miała być zastosowana ze strony Petruszewyczowców, spowodować może skutki li tylko negatywne, w treści swej dla ludu ruskiego i jego rozwoju najbardziej fatalne.

Nadeszła pora rozważenia sprawy współzycia polsko-ruskiego w naszym kraju. Trudności w realizacji tej sprawy są wielkie; pokutują jeszcze siły, stojące na zbawiennej drodze. Usunąć je będzie stanowić najbliższe zadanie Rzeczypospolitej; pomoc w tej zbożnej pracy powinno wszystkie rozumne tak polskie jak ruskie elementy.

R.

Życie parlamentarne.

Umowa naftowa z Włochami. — O interwencję w sprawie arcybisk. Cieplaka. — Dalsza emisja banknotów. — Nieformalności przy wydaniu pos. Luckiewicza. — Emerytura dla nauczycieli.

Warszawa, 23. marca.

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji dla spraw zagranicznych poseł Szebko referował sprawę ratyfikacji konwencji handlowej zawartej między Polską a Włochami. Po dyskusji komisja traktat ratyfikacyjny przyjęła.

Pos. Bereżowski referował wniosek pos. Puzyniarki w sprawie uwolnienia aresztowanych przez władze rosyjskie w Moskwie arcybiskupa Cieplaka i czterestu księży katolickich. Przedstawiciel Min. spraw zagr. Ketrzyński udzielił odnośnych wyjaśnień. Ten moment ogłoszono za tajny.

Komisja budżetowa wysłuchała referatu pos. Michalskiego o projekcie ustawy o podwyższeniu kredytu skarbu państwa w P. K. K. P. oraz dalszej emisji banknotów. Referent wniósł o podwyższenie kredytu w P. K. K. P. do wysokości 1.800 miliardów, która to suma jest potrzebna do zabezpieczenia wydatków do końca bieżącego kwartału. Referent wniósł o podwyższenie emisji banknotów nie pokrytych kruszcem i dewizami do wysokości 1.400 miliardów. Projekt rządowy spotkał się z ostrą krytyką niektórych mowców. Większość komisji przyjęła projekt referenta.

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji regulaminowej poseł Lieberman poruszył sprawę wykluczenia posła Luckiewicza z sali posiedzeń w dniu uroczystego posiedzenia Sejmu. Forma wykonania zarządzenia Marszałka zdaniem mowcy nie odpowiada powadze Izby. Większość mowców poparła stanowisko pos. Liebermana.

Na posiedzeniu Komisji oświatowej pos. Kornecki referował projekt ustawy emerytalnej dla nauczycielów weteranów z okresu rządów zaborczych. Wybrano podkomisję dla przedstawienia opinii.

Ks. Genocchi a zajście przed katedrą św. Jura.

Wizytatora Apost. wciągnięto podstępnie do awantury ukraińskiej.

Ks. Genocchi w Przemyśle.

Warszawa. (AW.) Nuncjusz papieski Msgr. Lauri wystosował do Min. spraw zagr. pismo w związku z awanturami, jakie w zeszłym tygodniu zorganizowali Ukraińcy z o-

bozu Petruszewycza koło katedry św. Jura we Lwowie nadużywając w tym celu autorytetu Wizytatora Apostolskiego.

Msgr. Lauri stwierdza, że pro-

Kram uroczystości w cerkwi święto-jurskiej ułożony był na 8 dni wcześniej, że ks. Genocchi wygłosił w katedrze jedynie przemówienie powitalne do duchowieństwa po łacinie. Przemówienie to nie było oznaczone, jako przeznaczone tylko dla kleru. Z balkonu katedry Ojciec Genocchi błogosławił tylko zgromadzonych, nie wygłaszając ani słowa. Pos. Luckiewicz przemawiał na ulicy, poza obrębem katedry i ks. Genocchi nie miał sposobności zetknięcia się z Luckiewiczem.

Z Przemysła donoszą o pobycie łam O. Genocchi. Pogłoska więc o jego wyjeździe do Rzymu, zacierpięta ze sier ruskich, okazuje się na razie nieprawdziwą. O. Genocchi zatrzymał się w Przemysku dla zwiedzenia diecezji gr. kat. biskupa ks. Koryłowskiego. Powitania z tej racji urządzone wolne były od demonstracji politycznych, tylko dr. Zahajkiewicz pozwolił sobie w swym powitalnym przemówieniu na szereg niewczesnych aluzji pod adresem Rady Ambasadorów.

Metropolita Szeptycki p. zypomina się.

Lwów, 23 marca.

(W) „Prager Presse“ z 20 bm. podaje za dziennikami francuskimi następującą informację: Metropolita ukraińskiego hr. Szeptyckiego przyjął na audyencji prezydent ministrów Poincare Metropolita z protektorem i przezoł w przyznaniu Polsce suwerenności nad Galicją wschodnią.

Prezydent ministrów Poincare odwołał się w odpowiedzi na decyzję Rady Ambasadorów i zaznaczył, że decyzja ta obowiązuje i w sprawie Galicji wschodniej.

Z obozu ruskiego.

CZYŻBY NAWRÓT DO POLITYKI REALNEJ?

Lwów, 23. marca.

W buńczucznie za tytułowanym artykule „Ne pora” usiłuje „Hrom. Wistn.” z dnia 23. bm., licząc się ze stanem wytworzonym przez decyzję Rady Ambasadorów nakreślić program na czas najbliższy. Stwierdziwszy na początku, że niema takiej siły ani władzy, któraby mogła bez pytania zainteresowanej ludności wydać decyzje o jej lo-

Z MUZYKI.

(Obsada „Hugenotów” J. Meyerbeera. — Koncerty skrzypka Z. Feuermann i pianistki H. Ottawowej).

Lwów, 23. marca.

Do dłuższym, dość dotkliwym dla publiczności zastojem dała wreszcie opera lwowska znak życia, wznawiają „Hugenotów”, jedno z najwspanialszych dzieł J. Meyerbeera (napisane w Paryżu w roku 1833).

Wykonanie tej opery we wtorek, 20 b. m., pod batutą dyr. J. Lehrera był — jako całość — doskonałe, znakomicie zwłażca użyła się piękność okazywałą zespołów, subtelnie wyczelowanych i potężnie dziających, a niezwykle efektownych finałów. Wiele zasługi dyrygenta są niezaprzeczone, a z niemieckim uznaniem podnieść należy aranżację reżyserji i udaną „mise en scene”, poparą akcesorjami, akwazjoni, jak pieknie i stylowo udekoracja i kostjumy.

Niema widoków ugody franc.-niemieckiej.

Anglja organizuje już gwarancje bezpieczeństwa dla Francji.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa. (M.) Według depeszy otrzymanej z Paryża, tamtejsze Ministerstwo spraw zagran. zaprzecza kategorycznie wiadomości, jakoby w Bernie odbywały się rokowania między niemieckim sekretarzem stanu Bergmanem a francuskim bankierem Dubois w sprawie ustalenia warunków przyszłych rokowań francusko-niemieckich.

Przy tej sposobności zaznaczają, że Francja nie zgodzi się na żadne pośrednictwo, zarówno ze strony

któregoś z państw, jak i osób prywatnych.

Monachjum. (PAT.) Kanclerz Cuno wygłosił wczoraj w sejmie bawarskim, oraz w ratuszu przemówienie poświęcone sprawie sytuacji w zagłębiu Ruhry. Kanclerz podtrzymał konieczność nieugiętego trwania w opozycje biernym.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Londynu: Z inicjatywy Anglii rozpoczęły się wczoraj w Londynie narady w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa Francji.

Sejmu.

O język w sądownictwie wojew. zachodnich. — Dodatkowe prowizorium budżetowe na I. kwartał. — Wzrost drożyny. — Polsko-łoski układ naftowy. — Podatek przemysłowy. — „Wyzwolenie” o nadużyciach administracji w Grodzieńszczyźnie.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Warszawa, 23. marca.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu uchwalono wniosek sprzeciwiający się wydaniu posła Chałupki-Kwapińskiego. Przystąpiono do wysłuchania sprawozdania Komisji prawniczej w przedmiocie ustawy o języku urzędowym w sądownictwie i notariacie w województwach pomorskim i pomorskim. Ustawa ma charakter tymczasowy i ma obowiązywać tylko do czasu wprowadzenia ogólnej ustawy o organizacji sądownictwa polskiego, względnie nie później, jak do 1. kwietnia 1925 r. Izba odrzuciła poprawki klubu niemieckiego i całą ustawę przyjęła w 2 i 3 czytaniu.

Następnie referował pos. Osiecki ustawę o pierwszym dodatkowym prowizorium budżetowym za pierwsze ćwierćroczne br. Ustawa z 15. lutego br. upoważnia do wydatków w łącznej sumie 1.159.000.000.000 mp., oraz zezwala na przekroczenie tych kredytów o 20% w razie wzrostu drożyny. Wzrost drożyny przekroczył przewidzianych 20%, bo już

się, uznaje jednak, że decyzja ta legalizuje obecny stan rzeczy i do tego faktu należy się dostosować. W dalszym ciągu kreśląc robotę na dni najbliższe nie wychodzi poza ogólniki mówiące o konieczności zorganizowania „siędmio-miljonowego” (?) narodu ukraińskiego, o wyjątku pracy, o konieczności trzeźwego oceniania sytuacji, a nie panicznego wpadania z jednej ostateczności w drugą co według obserwacji „Hrom. Wistnyka” miało przybrać w społeczeństwie ukraińskim nagminne rozmiary. Artykuł ten względnie spokojny, pozbawiony zwykłych inwektyw zaznacza się jednak tu i ówdzie biały-mi planami, co nie dozwala wnikać całkowicie w ducha tego artykułu.

Nie można pominąć milczeniem pewnego ustępu w tymże artykule, rzucającego ciekawe światło na nierealność środków w działaniu politycznym kół trudwickich, na co niejednokrotnie poprzednio zwróciła uwagę cała prasa polska. Mianowicie pisze „Hrom. Wistn.” że nawet przychylna dla koncepcji trudwickich decyzja Rady Ambasadorów byłaby świstkiem papieru, gdyż nikt nie byłby jej w stanie wyegzekwować, woli zatem „Hrom. Wistnyk”, że obecna decyzja tym świstkiem pozostanie dla Polaków. Jeżeli więc kółka polityczne ruskie, które „Hrom. Wistnyk” reprezentuje już uprzednio uswiadamiły sobie, że ewentualna korzystna dla ich koncepcji decyzja byłaby tylko świstkiem papieru, dlaczego więc dla tego świstka uprawiały w stosunku do państwa bierny opór i opóźniały przez to cały ogrom twórczych prac, które dopiero teraz realizować zamierzają? Istota leży w tem, że nie o te prace im chodziło, ile o wicherzenie i szkodzenie Polsce bez żadnej myśli przewodniej tylko dla wicherzenia i szkodzenia. Doprawdy nie należało się ex post tak demaskować. Jesteśmy pewni, że trzeźwe żywiły ruskie należycie taką taktykę ocenę potrafia.

A. Z.

Kreacje posze ególnych partii słowych, przewaźnie artystyczne, nie stanęły oczywiście na równym poziomie: o ich walorach decydują już nie dobre chęci kierownictwa i aktorów i wykonawców, tylko indywidualne warunki tych ostatnich, większe lub mniejsze zalety intelektualne i głosowe, oraz ewentualna możność ich przystosowania do postaci meyerberowskich.

Akt I-szy wypadł cokolwiek blade i pozostawał pod względem ustosunkowania głosów do zbiorowego efektu brzmienia, niejedno do życzenia, w dalszych natomiast odłonach potęgowały się wrażenia: słynny finał II. aktu, scena poświęcenia mieczów i koniec duetu Raula i Walentyny wywarły cały szereg głębokich wrażen. Pr��pyszczam, że przepiękne dzieło Meyerbeera, porywając słuchaczy w tej przeważnie doskonałej na naszej scenie obsadzie, urzyna się obecnie czas dłuższy na programie opery lwowskiej.

Wypada jeszcze poświęcić słów kilka wykonawcom poszczególnych ról. Raul — kreacja p. J. Manna —

ośniewał słuchaczy wydatnością swego bohaterskiego głosu dopiero w końcowym duecie z Walentyną, mniej popisowo wypadły cokolwiek szorstko interpretowana aria w I. akcie i współduet tenora w słynnym zespole III. odsłony. Zamiana wysokiego, decydującego tu o całym efekcie tonu, na niższą pozycję, to operacja dla audytorium cokolwiek bolesna, od której nieodłącznym jest zawsze pewne rozczerwianie. O tych brakach zapomnieliśmy jednak, wychodząc z teatru pod silnym wrażeniem owego świetnie odśpiewanego duetu: okazały głos p. Manna świecił w nim tryumf prawdziwy. Gdy mowa o głosach okazałych i sukcesach na tej podstawie odniesionych, wspomnieć należy o doskonałej, pełnej wyrazu dramatycznego wykonawczyni partji Walentyny p. F. Platówniej. Polem jej działalności i wielkiego powodzenia wokalnego — artystka nasza gra sceniczną zazwyczaj niezbyt się przejmując — była przedewszystkiem III. odsłona, a zwłaszcza znakomity jej współduet w duecie z Marcelim. Partner p. Platówny p. H. Horner wykazał sporą szczególnych momen-

w styczniu 1923 Komisja ustaliła ten wzrost na 52.8 proc., a w marcu drożyna wzrosła o 80%. Wobec tego Rząd wnosi o podwyższenie tej granicy przewidzianych 20% dla kredytów rzeczowych o dalsze 60%, a dla osobowych o 25%, pozatem o nowe kredyty w związku na odbudowę kolei 2 i pół mldarda, na poczty i telegrafy 600 milionów, na emerytury i zaopatrzenia 43,036.000.000. Przedstawiciel Rządu oświadczył na komisji, że Rząd ma już gotowy preliminarz na r. 1923 i że ustawa o dalszym prowizorium za drugi kwartał br. jeszcze przed świętami ma być wniesiona do Izby.

Ustawę bez głosowania przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Przystąpiono do ustawy o ratyfikacji układu polsko-włoskiego, dotyczącego przemysłu naftowego w Polsce, którą przyjęto w 2 i 3 czytaniu. Przeciw ustawie głosowali socjaliści.

Do ustawy o podatku przemysłowym zabrał głos pos. Diamand, dowodząc, że ustawa obciąża konsumentów i że t. zw. podatek przemysłowy bynajmniej nie jest podatkiem bezpośrednio, ale pośrednim. Jesi to podatek obrętowny. Po przemówieniu Wicemih. Markowskiego, oraz sprawozdawcy pos. Byrki, w głosowaniu przyjęto projekt ustawy wraz z poprawkami, za którymi oświadczył się referent.

Przystąpiono do nagłego wniosku „Wyzwolenia” w sprawie nadużyć administracyjnych w powiecie grodzieńskim i morderstw dokonanych przez policję w gminie Marcinkowskiej. Pos. Poniatowski omawia skandaliczne stosunki administracyjne, panujące na ziemiach wschodnich, co dotyczy zwłaszcza władz policyjnych. Sanacja jest konieczna.

Min. Makowski oświadcza, że zarówno jemu jak i Premierowi znane są braki w administracji i konieczność naprawy stosunków uważają za najpilniejszy obowiązek. O wypadkach w Marcinkowicach dowiaduje się Minister z tego wniosku i w ciągu kilku dni będzie mógł przedłożyć sprawozdanie. Jeżeli w tym wypadku okażą się winni, to będą ukarani z całą surowością prawa.

Nagrość wniosku odrzucono, a wniosek odesłano do Komisji administracyjnej.

Następne posiedzenie dziś popo.

tów, jakkolwiek trudno nie zauważyć, że partia napisana dla typowego basu często nie leżała w głosie artysty. Pozatem złożyły się doskonały śpiew i umiejętna gra na postać charakterystyczną, odtworzoną artystycznie. W przeciwstawieniu do tej oceny odnosiły się znaczne bardzo sukcesy p. S. Rotowskiej li tylko do wysokiego wykszolenia koloraturowego: śliczne jej i czyściutkie „staccata” zachwycały tych nawet widzów, którzy nie mogli odnaleźć w ujmującej zresztą aparycji i ruchach p. Rotowskiej postaci królowej Nawary. Cięsty arystokratyczne cechowały natomiast postać hrabiego de Nevers (p. Z. Dolnicki, wykwintnego również — pomijając rażące nieraz „tremolo” głosu — pod względem wokalnym wykonawcą swej popisowej partji). Niemniej pierwszorzędna rola gubernatora St. Bris znalazła w p. M. Martinim dobrego, pełnego przejęcia i siły dramatycznej interpretę.

Tak się złożyło, że pod koniec referatu przychodzi dopiero kolej na ocenę śpiewu p. H. Lipowskiej (paż); walorem głosowym i śliczną kantylenę tej artystki należałoby się

Z Senatu.

Ślubowanie nowych senatorów. — Zmiany w uchwałach sejmowej o opłatach stempl. i podatku spadkowego. — Sprawa zmiany nazwiska. — Ustawa o Trybunale Stanu.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).
Warszawa, 23 marca.

Na wczorajszym posiedzeniu Senatu marszałek poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłemu sen. Bienenstockowi. Nasę nie dotyczyli ślubowania nowi senatorowie: Adlmann w miejsce ks. biskupa Sapiehy i Grützmaier w miejsce arcyb. Teodorowicza. Wśród interpelacji Z. L. N. znajdowała się interpelacja Z. L. N. do Prezesa Ministrów i Min. spraw zagr. w sprawie aresztowanych i sądzonych w Rosji arcybiskupa Cieplaka i 14 księży katolickich.

Z porządku dziennego sen. Buzer referował projekt ustawy o wyłączeniu 6 proc. złych bonów skarb. Sen. przyjął ustawę bez zmiany.

Senator Nowodworski referował ustawę o zasiłkach dla rodzin i sobowół, którą przyjęto bez zmian.

Następnie s. n. Karpiński w imieniu Komisji skarbowo-budżetowej zawał sprawę z ustawy o wyłączeniu opłat stemplowych oraz podatku spadkowego i od darowizn. Komisja senatu proponuje maksymalną sumę zwolnioną od podatku spadkowego, podniesioną przez Sejm z 6 milionów na 12 milionów, niższe do stawki proponowanej przez Komisję sejmową, tj. do 6 milionów i taksamo utrzymać stawkę Komisji skarbowej przy sumie wolnej od podatku od majątku ruchomego, mianowicie 4 miliony. Dalej proponuje Komisja Senatu, aby spadki na rzecz in tytujei dobroczynnych, naukowych i td. 4 milion. opodatkować w wysokości 3 proc. Za podania o zmianę nazwiska Komisja proponuje 250 000 mk., a za akt z zwolenia na zmianę nazwiska 100 000 mk.

Sen. Bielawski wnosi rezolucję wzywającą Ministra spraw wewn. aby nie uwzględniał po an, opartych na niepolitycznym brzmieniu nazwiska.

Wnioskowi Komisji skarbowo-budżetowej przyjęto bez zmiany z poprawkami sen. Bielawskiego, po-

stotne naczelne miejsce w sprawozdaniu. Arja paza wywołała słuszenie sporo serdecznych oklasków.

Z szczerem uznaniem wymieniam jako sumiennych wykonawców mniejszych ról panie: A. Kornażyńską i F. Ostrowską, oraz pp.: K. Niedzielskiego, L. Jeleńskiego i Z. Schmidta. Chóry trzymały się doskonale i odznaczały się subtelnością odcieni dynamicznych.

Środowemu koncertowi skrzypka Zygmunta Feuermanna (w sali Kasy na i Koła lit.-artystycznego) towarzyszył sukces niezwykły. O zarzyszących popisach tego młodego, fenomenalnie utalentowanego wirtuoza niepodobna pisać bez słów entuzjastycznych: gra jego pozostawia w duszy słuchacza niezatarte ślady w kształcie głębokich i długotrwałych wrażeń. Ton Feuermanna jest piękny i rzewny, a ogniste przejęcie się artysty — względnie chwilowe jego natchnienie — nadaje temu wydatnemu brzmieniu całą skalę barw kalejdoskopicznie się zmieniających. Do zalet bardzo rzadko napotykanym zaliczyć wypada owa wyjątkową umiejętność crescendo-

Prymas ks. Dalbor nie odbywa narad polit.

Pobyty Prymasa w Warszawie ma charakter kościelny.

Warszawa. (AW.) „Rzeczpospolita” zaprzecza wiadomości, jakoby ks. Prymas Dalbor przybył do Warszawy dla narad mających na celu wytworzenie większości centrowo-

prawicowej. Ks. Dalbor przybył do Warszawy na zjazd Komitetu biskupów polskich i żadnych narad politycznych nie odbywał.

em przyjęto całą ustawę sejmową ze zmianami proponowanymi przez komisję senacką.

Przystąpiono do sprawozdania Komisji prawniczej o projekcie ustawy o Trybunale Stanu. Senator Nowicki wypowiada się za zniesieniem censusu prawniczego. Iba ustawę przyjęła odrzucając poprawki sen. Nowodworskiego.

Następne posiedzenie w sobotę popołudniu.

Dwa miesiące pracy Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M.) Dziś, lub najdalej jutro Sejm rozpoczyna ferie świąteczne po dwumiesięcznej intensywnie pracy, poświęconej przeważnie sprawom finansowym. Przewidywane na posiedzeniu dzisiejszym uchwalenie ustawy o dalszej emisji biletów P. K. K. P., oraz o kredycie skarbu Państwa w P. K. K. P. zakończy długą litanję przyjętych przez Sejm ustaw finansowych i podatkowych. Powszechnie daje się słyszeć opinia, wyrażona już wczoraj na plenum przez posła Diamanda, że praca nad ustawami finansowymi i podatkowymi była zbyt pospieszna, a przeto ustawy te nie są dość do- kładne.

Po feriach świątecznych przed Sejmem znajdują się najcięższe do załatwienia sprawy, jak ustawy o podatku gruntowym i o podatku majątkowym, przewidywaniu na drugi kwartał br., preliminarz budżetowy na rok 1923 itp.

Adwokat Dr. Roman Stupnicki
prowadzi kancelarję
we LWOWIE, ul. Kraszewskiego 13

wania tonu, nawet w najwyższych pozycjach, do rozmiarów wprost imponujących. Ponadto pewność intonacji, dystygowane zaakraglenie frazy, niezachwiane poczucie rytmiczne, technika zdumiewająca, słowem, cały arsenał możliwych „plusów” jako czynników podstawowych, na których opiera się gra zawsze uduchowiona, istotnie porwyżająca audytorjum. Program koncertanta, u nas dotąd nieznanego, był obszerny, a jako interpretacje najświetniejsze wymieniam Bacha „Chaconne”, Mendelssohna Koncert F-moll (wspaniale wypadła część II.), Czajkowskiego „Serenade mélancolique” i czarująco odegrany mazurek Wieniawskiego. Publiczność oklaskiwała p. Feuermanna entuzjastycznie i wyprosiła sobie nokturn Chopina jako dodatek nadprogramowy.

Staranny pianista-akompaniator p. Gimpel zasłużył na szczerze uznanie.

Fr. Neuhauser.

Koncert cenionej pianistki p. Heleny Ottawowej zapelniał salę Polskiego Tow. muzycznego doborową

Przed pogrzebem.

Lwów, 23. marca.

Nuncjusz Lauri nadesłał z Warszawy następującą depezę: Z głębi żalu łączę się z ciężkim smutkiem, który dotknął czcigodną Kapitułę lwowską z powodu śmierci najukochańszego Pasterza, opiekowanego przez całą Polskę. Prosiłem najwielebniejszego O. Genocchiego, by w uroczystościach pogrzebowych reprezentował Nuncjaturę Apostolską.

Lauri.

Marszałek Senatu przesłał na imię rzymsko-katolickiej kapituły we Lwowie następującą depezę: Senat Rzeczypospolitej Polskiej, głęboko strapiiony zgonem Czciwego Męza i zasłużonego Obywatela narodu ks. Arcybiskupa Bilczewskiego, przesyła Kapitulę lwowską wyrazy szczerzego żalu i współczucia. Podp.: Marszałek Senatu **Trampczyński**.

Z ramienia Rządu przybywa na pogrzeb ś. p. Arcybiskupa Minister wyzn. relig. i ośw. publ. Mikołowski-Pomorski.

Dzisiaj spodziewany jest już przyjazd ks. Kardynała Kakowskiego, ks. Biskupa Pełczara z Przemyśla, oraz ks. Biskupa Walegi z Tarnowa.

Wikariuszem kapitulnym wybrany został jednogłośnie ks. Biskup Twardowski. Rządzić on będzie archidiecezją przez trzy miesiące. Jest to tak zwane „interclave”.

Z rodziny Zmarłego wezmą udział w pogrzebie trzej bracia i dwaj bratankowie, obaj studenci Politechniki lwowskiej. Grób ś. p. Arcypasterza stanie na cmentarzu Janowskim w głównej aleji, w miejscu obecnego klombu kwiatowego. Grobowca budować się nie będzie, na grobie bowiem wzniesiona zostanie w przyszłości niezawodnie kaplica cmentarna, jak na Powązkach w Warszawie, która nie szczędziła oklasków i stosów kwiecica, za prawdziwie artystyczną biesiadę, w jakiej przez godzin dwie uczestniczyła. Talent Heleny Ottawowej poza brawurą technika i pieściwie akşamitnym tonem, polega nadto na subtelnej wnikliwości w treść granych utworów.

Jej dusza wrażliwa, poetyczna, przedziwnie wzywająca się w daną kompozycję, pozwala jej ożywić martwy instrument i wyczarowywać misterne nastroje. Czy będzie to romantyczny Schumann, Schubert, Mendelssohn, lub Moniuszko, czy pełen zadumy Szopen, czy wreszcie żarem południa tchnący Granados, lub wykwinny Cezar Franck, wszyscy oni znajdują w interpretacji artystki należyty wyraz.

Nie dziw więc, że publiczność ze skupieniem słucha gry Ottawowej, bo niewielu jest takich odtwórców literatury fortepianowej, którzyby taką sumę artystycznych wrażeń, słuchaczem pozostawiali.

W zastępstwie
Stanisław Lipanowicz.

X. ARCYBISKUP
JÓZEF BILCZEWSKI
LISTY PASTERSKIE
tom I. i II.

Nakład Tow. „Biblioteka Religijna”
do nabycia
w księgarni Stanisława REHMANA
Lwów, ul. Rutewskiego 2 (ob. Katedry)

szawie. Będzie to najstosowniejsze uznanie Męza, dzięki któremu powstało w Małopolsce Wschodniej 330 kościołów i kaplic, oraz 80 nowych probostw. Tow. Szkoły Ludowej upamiętni zasługi ś. p. Bilczewskiego fundowaniem szkoły i ochronki Jego imienia.

W myśl zarządzenia Kuratorjum, młodzież wszystkich szkół polskich na znak żałoby, została zwolniona w sobotę od obowiązków szkolnych. W dniu tym rano zostaną odprawione szkolne nabożeństwa żałobne za spokój duszy ś. p. Zmarłego. Następnie młodzież wszystkich szkół od 4 kl. szkoły powsz. poczawszy, weźmie korporatywnie udział w pogrzebie pod kierunkiem grona nauczycielskiego. Kierownikiem poch. kolumny szkolnej został wyznaczony prof. gimn. Al. Medyński.

Ze względu na szczupłość miejsca i spodziewany wielki zjazd, dostęp do bazyliki będzie dla szerszej publiczności ograniczony. Straż honorową koło bazyliki utrzymuje ochotnicza straż ogniowa. Wstęp do kościoła mają duchowieństwo, reprezentacje władz, instytucje państwowe i organizacje społeczne. Początek uroczystego nabożeństwa o g. 10. Uczestnicy pochodu mają być na miejscu o godz. 11. Człowo pochodu pogrzebowego ul. Krasickich, koło budynku b. dyrekcji kolejowej. Uczestnicy pochodu mają się ustawić w następujący sposób: Szkoły powszechnie tworzą szpaler wzdłuż ul. Mickiewicza, Krasickich i ku Janowskiej w górę przez cały czas trwania pochodu. Wojsko z orkiestrą od ul. Marszałkowskiej, w ul. Mickiewicza dotyka czoła pochodu. Szkoły średnie męskie, żeńskie, seminarja itd. ul. 3-go Maja, Marszałkowska w ósemkach, bractwa kościelne od wylotu ul. Sykstuskiej, Legionów i Jagiellońskiej, stowarzyszenia, cechy i korporacje ul. Legionów, od Sykstuskiej do Kopernika. Zakony żeńskie od wylotu ul. Kopernika do statuy Matki Boskiej, zakony męskie, duchowieństwo świeckie w koniach, zajmuje dalszą część aż do katedry. Za trumną rodzina, reprezentacje władz i publiczności. Na dany znak dzwonów bazyliki uczestnicy pochodu od 2—8 stają w miejscu.

Za komitet: ks. Bielówka Franciszek i Marjan Dziędzielewicz.

Wydział Związku Towarzystw muzycznych i śpiewackich we Lwowie zaprasza wszystkich członków Tow. śpiewackich męskich do wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego celem odśpiewania „Beati” podczas wyniesienia zwłok z Bazyliki (punkt zborny pl. św. Duchy, godz. 12).

Związki, zrzeszenia i towarzystwa wzywają swych członków do udziału w pogrzebie.

Dodatki kresowe dla pracowników państwowych w Wschodniej Małopolski.

Lwów, 23 marca
Na podstawie poszczególnych uchwał Rady Ministrów rozszerzono kilkakrotnie uprawnień pracowników państwowych do pobierania dodatku kresowego do poborów na różne powiaty Wschodniej Małopolski. Weleżaszągniej informacie ustalono oszczędnie następującego po powiaty Wschodniej Małopolski, uprawniając do dodatku kresowego. Są im powiaty: babrecki, bopordziński, brzeszcowski, brodzki, buczacki, brzeżański, czortkowski, dolinański, diehocki, horodniński, hułatyński, kałużycki, kamioniecki, kłomnicki, kosowski, lwowski, nadwórniański, perzaniński, podhajski, przemyślański, radziechowski, rohatyński, szałacki, śniatyński, stanisławowski, tarnopolski, tłumacki, trembowelski, turczański, zaleszczycki, zbarski, zborowski, zloczowski i żywiecki.

Z Rady Ministrów.

Warszawa, 23 marca.
Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 22 b. m. uchwaliła między innymi projekt ustawy o organizacji konsulatów, o sian wyjątkowym, dalej projekt noweli o zmianie ustawy upoważniającej Ministra Skarbu do udzielania kooperatywom pracowników państwowych pomocy finansowej. Nadto przyjęto w zasadzie projekt ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Uchwalono wreszcie wniosek Ministra Skarbu w przedmiocie nadzwyczajnych dodatków drożyznianych dla inwalidów i pozostałych rodzin, przyczem podwyższo ono załżczy pobierane obecnie, poczynwszy od 1 kwietnia b. r. 12-krotnie, dodatki drożyzniane podwyższono od 1 kwietnia br. 10-krotnie, a jednocześnie dodatki drożyzniane za czas ubiegły uchwalono obliczyć według mnożnika 1.700 bez uwzględnienia klas miesocowości i wysokości mnożnika obowiązującego od 1 maja, jako nadzwyczajny dodatek drożyzniany dla rodzin po nich pozostałych.

Egzaminy nauczycie'skie.

Lwów, 23 marca.
W ostatnich dniach odbyły się przed lwowską Komisją egzaminacyjną dla naucz. szk. powszechnych egzamina tak zwane kwalifikacyjne. Zgłosiło się 74 kandydatów, w czym 26 mężczyzn a 48 kobiet. Pierwszy to raz po wojnie procent mężczyzn jest tak pokaźny. Dotychczas na 100 przeciętnie kobiet, zdawało na wyżej pięć u mężczyzn. Z liczby 74 zdało egzamin z odznaczeniem 16 osób. Nie zdało zaś 2 mężczyzn i 1 kobieta. Z wyroku ogólnego egzaminów widać, że nauczycielstwo pracuje nad sobą bardzo intensywnie. Przy egzaminach pytano wyłącznie z zakresu metodyki i praktyki szkolnej, wedle najnowszych programów i metod wychowania i nauczania. Byłoby barzo pożąlane, żeby władze szkolne ogłosiły dokładne informacje i wskazówki dotyczące tych egzaminów, gdyż znaczna część kandydatów uczy się przedmiotów niepożądanych, a pomija najważniejsze.

Zapowiedź pomocy dla prasy.

DELEGACI PRASY MAŁOPOLSKIEJ ODBYLI KONFERENCJĘ Z POSŁAMI I PREMIJEREM SIKORSKIM. — ZAPOWIEDZIANA KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI PRASY CAŁEJ POLSKI. — SPRAWA POMOCY DLA PRASY NA DOBREJ DRODZE.

(Od własnego korespondenta.)

Warszawa, 23. marca.
W związku z ciężkim położeniem prasy polskiej przybył do Warszawy dyrektor „Spółki Akcyjnej Wydawniczej” we Lwowie p. Grodki w towarzystwie redaktora Zachariasiewicza. W przejeździe do Warszawy zetknęli się oni z przedstawicielami prasy krakowskiej. Wczoraj w południe przybyli pp. Grodki i Zachariasiewicz do Sejmu, gdzie odbyły szereg konferencji z posłami wszystkich grup politycznych, poczem wraz z posłami: Daszyńskim, Dąbskim, Dąbrowskim i Kucharskim udali się do bawiącego w Sejmie premiera Sikorskiego.

Premier przyjął delegację bezwzględnie, wysłuchał z wielką uwagą przedstawień, ilustrujących katastroficzne położenie prasy polskiej i oświadczył gotowość przedsięwzięcia energicznej akcji rządowej, celem uwzględnienia postulatów przedstawionych przez prasę. W tym celu ma być zwołana konferencja prasowa do prezydium Rady Ministrów, na którą zostaną zaproszeni przedstawiciele wydawnictw i redakcji pism z całej Polski.

Z przebiegu dotychczasowych konferencji można sądzić, że sprawa pomocy dla prasy polskiej znajduje się na dobrej drodze.

Dwa momenty i dwie ważne sprawy.

Z posiedzenia Rady miejskiej.
MANIFESTACJA RADOSNA Z POWODU UZNANIA GRANIC POLSKI. — CIENIOM ŚP. ARCYBISKUPA BILCZEWSKIEGO. — WE LWOWIE POWSTANIE WKRÓTCE KILKADZIESIAT DOMÓW. — O BUDOWĘ DRUGIEGO WODOCIAGU.

Lwów, 23. marca.
(mg.) Wyjątkowe było wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej. Zjednoczyło bowiem serca we wspólnym wyrazie radości z powodu uznania odwiecznej przynależności Lwowa do Rzeczypospolitej, a później w żałobnym hołdzie dla zmarłego arcybiskupa — niedługo zaś porządek dzienny zawierał dwie sprawy wysokiej dla ogółu mieszkańców wagi. Obradowano jednak nie dłużej nad godzinę.

Na wstępie uczył prez. Neumann wielką dziejową chwilę zatwierdzenia przez Radę ambasadorów granic Państwa Polskiego i wyraził wdzięczność Francji, która udzieliła pomocy naszym staraniom o położenie kresu dotychczasowej niejasności, w jakiej pozostawało Państwo Polskie co do swych granic, oraz Anglii, Włochom i Japonii za przyłączenie się do stanowiska Francji.

Niemniej gorące dzięki złożył mowa Rządowi polskiemu i posłom jakoteż przedstawicielom naszym za granicą, którzy energicznym przedstawieniem wspomnianych praw zdziałali, iż znalazły one zrozumienie i należyta ocenę — poczem skreślił dzieje walk Lwowa o swą przynależność:

„Stojąc na progu naszego okresu w istnieniu wskrzeszonej Polski, nie możemy pominąć milczeniem, że Lwów ze swej strony wszystko uczynił, co do niego należało w tej sprawie. Bohaterstwem dzieci w pamiętnym roku 1918, utrzymany w polskim posiadaniu, w okresie przejściowym był jakoby włodarzem całej tej polaci kraju, która losy związały z nim nierozdzielnie węzłami. Nie spuszczał też tej świętej sprawy z oka później. Bez nadawania rozgłosu swym poczynaniom, nie pominął żadnej sposobności, by gdzie należało, przez wysłanników swych kołatać nieustannie w interesie praw nam należnych i dla prostowania tych fałszów, które nasi-

„Imieniem Rządu i własnym mam zaszczyt podziękować za życzenia przesłane na moje ręce w imieniu bohaterskiego grodu, który był zawsze przykładem wszystkich cnót obywatelskich i niezłomnej wierności Rzeczypospolitej”.

Wyrazy hołdu dla Lwowa i życzenia w chwili utrwalenia jego przynależności do Rzeczypospolitej nadesłali: szef departamentu Min. spraw zagran. Koźmiński, ppłk. Abraham, Związek oficerów rezerwy województwa łódzkiego i sen. Julian Nowak.

Obecni stojąc wysłuchali przemówienia i oklaskami wyrazili swe radosne uczucia.

Posiedzenie przerwano na pięć minut, ażeby nastrój tej manifestacji nie łączył się bezpośrednio z żalobnym. Uczczono bowiem pamięć zmarłego ks. arcybisk. Bilczewskiego, którego zasługi i cnoty podniósł prez. Neumann, wspominając zmarłego jako wzór pasterza, trzymającego wysoko sztandar Kościoła katolickiego, jako wzór obywatela i dzielnego Polaka, zasłużonego w ciężkich dla narodu chwilach, wreszcie jako opiekuna ubogich.

Przystąpiono potem do spraw bieżących. R. Jaskólski referował sprawę projektu parcelacji gruntów w obrębie koszar przy ul. Jabłonowskich i przy ul. Bema na cel budowy domów oficerskich, o której to sprawie zamieściliśmy już wzmiankę na łamach naszego pisma. Na gruntach tych, należących do skarbu wojkowego, powstanie razem 72 domków murowanych, każdy na jedną rodzinę. Ponieważ współdzielnie oficerskie mają już materiały budowlane, zatem budowa tych domów zacznie się wkrótce i niektóre z nich mogą być już w tym roku gotowe. Rada miejska projekt parcelacji zatwierdziła. Ze względu na stosunki mieszkaniowe fakt rozpoczęcia budowy kilkudziesięciu domów jest pierwszorzędnej wagi.

R. Matakiewicz omówił sprawę wodociągów, o której także pisaliśmy niedawno. Uchwalono podnieść opłaty wodomierzowe na 2000 unik. za 1 m. sześć. i przyjęto rezolucje Komisji wodociągowej:

1) Wezwać prezydium, aby zarządziło prowadzenie całej rachunkowości, dotyczącej wodociągu przez M. Zakład wodociągowy, 2) aby wykonało uchwałę Rady miejs. z przeszłego roku w sprawie budowy drugiego wodociągu i założenia we wszystkich realnościach wodomierzy, 3) aby poleciło magistratowi energiczne ściąganie opłat za wodę i to tak podatku wodociągowego, jak i opłat wodomierzowych.

łowano z tylu stron zamknąć Polskę drogę do uznania jej granic.

Po zwycięskiej rozprawie orężnej z tymi, którzy łudzili się, że podstępem i gwałtem oderwać miasto nasze potrafią od macierzy, przebył Lwów długi okres walki bezwzględnej z fałszerzami prawdy historycznej, popieranymi przez wszystkie Polsce wrocie żywioły.

Spełniwszy w ten sposób chlubnie swą misję, Lwów także w przyszłości nie zamiecha usilnych starań by wykazać, że w tej gorąco przezeń umiłowanej Rzeczypospolitej nie chce być widzianym jałowym, że owszem przyświecać pragnie przykładem w pracy twórczej, w dźwigniu się ku lepszej przyszłości, w porządkowaniu stosunków.

Polski Lwów pragnie być obrazem harmonii wewnętrznej, energii, zapobiegliwości i pragnie zakwitnąć siłą swej organizacji i wspólną pracą wszystkich swych obywateli bez różnicy narodowości.

Oto pod takim sztandarem wkroczyliśmy w nową fazę rozwoju, wierząc hasłu Ojców naszych: „Bóg i Ojczyzna!”

Następnie odczytał prez. Neumann nadesłane depesze, między innymi od prez. Rady Ministrów Sikorskiego, brzmiącej:

Złote gody ze sceną lwowską.

Jubileusz Amelji Kasproviczowej

Lwów, 23. marca.
Nietylko teatr i świat nasz artystyczny, lecz Lwów cały, reprezentowany przez doborową publiczność, zapełniająca po brzegi widownię naszego przybytku sztuki, uczestniczył wczoraj w wspaniałej uroczystości: chluba lwowskiej sceny, nieoceniona i zasłużona nasza Amalja Kasproviczowa, wybitna artystka opery i operetki obchodziła w tych dniach pięćdziesięcioletni jubileusz swej działalności. Upłynął więc półwiekowy okres, zapełniony gorliwą

pracą, szeregiem wysiłków i poświęceń, ale też sukcesów i tryumfów jednostki, która talent swój, wszystkie swe myśli i dążenia, serce swe i całą swą jaźń złożyła na ołtarzu sztuki polskiej!

Kronika teatralna podaje, iż wielka obecnie artystka Kasproviczowa, zaangażowana w r. 1873 przez ś. p. Henryka Jareckiego — jej „nom de guerre” był wówczas „Malewska” — olbrzymie od pierwszej chwili wykazywała postępy w sztuce wokalne, wkrótce powierzano jej rolę już

pierwszorządne, jak Azucenę w „Trubadurze”, a po kilku już latach repertuar znakomitej śpiewaczki występującej równocześnie w operze i operetce — obejmował kilkadziesiąt partii, a między nimi: Halkę w operze Moniuszki, Ortrudę w „Lohengrinie” Bertę w „Cyruliku Sewilskim” i wiele, wiele innych, nastrojących piękny głosowi artystki, jej fenomenalnej pamięci i wyjątkowej muzykalności szerokie pole do popisu. Z temi wybitnymi zaletami łączyła się zawsze sumienność, a raczej posunięta niemal do przesady gorliwość w spełnianiu swych obowiązków, gorące zamiłowanie do sztuki i niezwykle przejmowanie się swymi interpretacjami. Wiek indywidualności predestynowana do obfitej w sukcesy kariery artystycznej i — co więcej — do zajęcia tego chlubnego stanowiska, które najlepiej można określić słowami: artystka wszechstronna — i podpora lwowskiego teatru. Śpiewała bowiem Kasprowiczowa partie liryczne, dramatyczne i koloraturowe, sopranowe i nieraz nawet altowe, stosownie do chwili, a zdarzało się też, po dwie lub trzy na przemian w jednej i tej samej operze. Wszechstronność ta, obejmowanie zadań najrozmaitszych, pozornie nawet sprzecznych, nie wpłynęła jednak nigdy ujemnie na wysoce artystyczny poziom wykonania: głos odznaczał się zawsze brzmieniem pełnym blasku, opanowanie rytmiczne i pamięciowe partii zawsze świetne, intencje kompozytora zawsze uchwycone bez zarzutu. Nie opuszczając sceny lwowskiej w ubiegłym okresie 50-letnim ani na chwilę, obdarzyła Kasprowiczowa publiczność lwowską — a wykonywała swe partie wyłącznie w języku polskim — kreacjami wprost niezliczonymi. Faktem jest, że repertuar znakomitej artystki obejmuje kilkadziesiąt pierwszorzędnych partii operowych, a kilkadziesiąt większych ról operetkowych. Czy wreszcie, kreśląc sylwetkę tej niezrównanej w swoim rodzaju artystki, zapomnieć można o tym pełnym żywiołowej sily humorze, który okrasza stworzone przez nią postacie operetkowe, jak np. panią Zwach w „Sztysgarze” Zellerera? Postacie te, tryskające życiem, ruchliwością, werwą i prawdziwą siłą komiczną nazwać można bez przesady unikatami wesołej sztuki odtwórczej.

Teatr lwowski i cały Lwów szczyli się Kasprowiczową i dał temu wyraz odpowiedni. Wszystkie miejsca i kąci w sali były szalenie zapelnione, a amfiteatr dziesięć razy większy byłby również nie pomieścił widzów. Poważny i odświeżony, wyjątkowo uroczystry nastrój panował nad tem zbraniem i cechował niezwykle imponującą i serdeczną owację, zgotowaną zasłużonej artystce w pięćdziesiątą rocznicę jej złotych godów ze sztuki. Na przedstawienie złożyły się: drugi akt „Straszego Dworu” Moniuszki, baletowe „divertissement”, przegrodzone okolicznościowymi kupletami, ogłoszonymi przez Kasprowiczową, i druga odsłona „Sztysgara”, operetki Zellerera. W pierwszym z wymienionych wyjątków operowych odśpiewała Kasprowiczowa partię cześćnikowej, zachwycając słuchaczy ponownie swą artystyczną kantyleną i dźwiękiem tego srebrzystego głosu, który nigdy nie zatraci swego szlachetnego, tak sympatycznego brzmienia. Podczas pierwszego antraktu zjawiał się na scenie reprezentowany przez delegację cały niemal personal artystyczny teatrów lwowskich, następnie delegacje z Warszawy i z Krakowa i liczni

Powrót do polskiej Canossy.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej”).

Wiedeń, 23 marca.

(V) W związku z likwidacją „Zunru” cały szereg osób — stości ukraińskich wybiera się z powrotem do kraju. Mędy innymi byli „podsekretarze” Haniniczak i dr. Perfecki. Charakterystycznym jest, że prośbie kilku polityków ukraińskich, którzy chcieli osiedlić się na Rusi zakarpackiej, rząd czeski przez posta swego w Wiedniu, prof. Krotiy, kategorycznie odmówił.

przedstawiciele świata muzykalnego. Fanfara orkiestralna, powódz okazałych wieńców i upominków kwiatowych i entuzjastyczne przemówienia — wszystko to zlało się w jeden potężny i rozrzuwający wyraz hołdu dla talentu i pracy, oraz wdzięczności dla półwiekowych zasług jubilatki.

Przemowy delegatów notuję w chronologicznym porządku: dyrektor Czarnowski powitał artystkę i naszkicował jej długoletnią działalność, sekretarz Schröder odczytał pismo dziękczynne Komisji teatralnej, przepięknie i z niezwykłym połosem przemawiał art. opery warszawskiej Freszl jako przewodniczący Związku Artystów w Warszawie, następnie Adam Okoński w imieniu opery lwowskiej, p. A. Bystrzyński jako reprezentant artystów dramatu, F. Kuligowski jako przedstawiciel artystów operetki, dyr. Ludwik Heller wygłosił wiersz, ułożony na cześć artystki, piszący te słowa złożył Kasprowiczowej najserdeczniejsze życzenia w imieniu Klubu referentów muzycznych, p. F. Frączkowski przemawiał jako kierownik szkoły dramatycznej, p. A. Kornażyńska imieniem chóru, nakoniec delegacja personalu technicznego.

Wzruszona do głębi artystka dziękowała za te objawy nadzwyczajnego uznania. Wygłoszone przez Kasprowiczową kuplety „o kochanym Lwowie” spotęgowały jeszcze entuzjazm w audytorjum, a niemiernie miłkące i owacyjne oklaski towarzyszyły czarującej kreacji artystki w „Sztysgarze” Zellerera. Wspaniały ten wieczór i uroczysty jego przebieg zapisały się — jako szereg niezatartych wrażeń — złotem zgłoskami w pamięci wszystkich uczestników.

Chórowi dzięczynnemu wtórują też, jako skromny a entuzjastyczny wyraz hołdu słowa sprawozdawcy „Gazety Lwowskiej”: Cześć zasłużonej artystce!

Fr. Neuhauser.

Organizowanie banku emisyjnego.

Lwów, 23 marca.

Z Warszawy donoszą o odbytych tam wczoraj popołudniu dalszych poradach ministerstwa skarbu z przedstawicielami sfer gospodarczych w sprawie Banku emisyjnego. W dyskusji omówiono ogólne zasady organizacji banku, sprawę podjęcia akcji pozyskania kapitału zagranicznego, udziału przemysłu i t. p.

**Kupujcie
3-procentową
Pożyczkę Złotą!**

Kronika.

Ustąpienie wojewody Grabowskiego?

Lwów, 23 marca.

Z Warszawy donoszą, że w związku z przyjazdem wojewody Gajeckiego do Warszawy, krążyły w sejmowych pogłoska o gotującej się zmianie na stanowisku wojewody lwowskiego, które ma zająć p. Gajecki. Województwo krakowskie po p. Gajeckim ma objąć p. wice minister Studziński, szef sekcji w Prezydium Rady Ministrów.

Nowa taryfa akcyzowa dla Lwowa.

Lwów, 22 marca.

(a) Magistrat lwowski ustanowił w miejsce taryfy ogłoszonej obwieszczeniem z 23. lutego br., nową szczegółową taryfę gminnego podatku spożywczego od artykułów żywnościowych obowiązującą od 15. marca br. Między innymi przewiduje taryfa opłatę za różne rodzaje chleba od sztuki od 200 do 16.000 mk., za sztukę drobiu, zależnie od rodzaju, od 60 do 600 mk., za mięso świeże od 100 kg. 10.000 mk., zaś za solone, wędzone i marynowane mięso 16.000 mk. od 100 kg. Za 100 kg. ryb opłaca się stosownie do gatunku 16.000 mk., za 100 kg. ryżu 5.600 mk., za 100 kg. maki, grysy i krup wszelkiego rodzaju, dalej chleba, pieczywa, ciast, plerników i sucharów 1500 mk., zaś chleba razowego i owsianego 1000 mk.

Sobota, 24. marca. Rz.-kat.: Gabriela Arch. — Gr. kat. Sofronia. — Słow.: Lubomira.

Sprawa amnestji. Z Warszawy telefonują: W kołach sejmowych poruszono znów kwestję postawienia na porządku dziennym sprawy amnestji.

Wzrost drożyzny w marcu. Z Warszawy donoszą: Komisja budżetowa Sejmu ustaliła przy rozważaniu budżetu, że w ciągu marca drożyzna w całym Państwie wzrosła przeciętnie o 80 procent.

Wizyta szefa ang. sztabu gen. Według doniesienia z Londynu Lord Curzon przybędzie do Warszawy dnia 15. maja i zabawi tam prawdopodobnie 4 dni.

Ofiara nauki. Z Paryża donoszą: Po 18 latach pracy na polu radiologii, dr. Schoeret z Hawru, któremu w 1914 roku amputowano lewą rękę, ma się w tych dniach poddać operacji amputowania prawej ręki.

Zjednoczenie partii socjalistycznych. W związku z zapowiadzanym międzynarodowym kongresem socjalistycznym mającym na celu jednoczenie partii socjalistycznych wszystkich krajów, wyjeżdża w imieniu P. P. S. do Rygi, Rewla i Helsingforsu poseł Czapinski celem porozumienia się z tamt. partiami socjalistycznymi.

Pociąg transytowy G. Śląsk Ukraina. Z Warszawy donoszą: Władze kolejowe mają zamiar uruchomienia wielkiego pociągu towarowego, kursującego transytem z G. Śląska przez Polskę na Ukrainę. Pociąg ten zładzałoby z Katowic przez Kraków i Lwów na pogranicze Ukrainy, a składałoby się głównie z wagonów amerykańskich, opatrzonych automatycznymi hamulcami.

Taryfa telegraficzna z Gdańskiem.

MAŁY FEJLETON.

WIOSNA.

Na skrzypcach zagram jeden ton —
długi, żalony —
Idąc na przelaj czarna rozorana rola
Czemu ty lzy masz w oczach, szepczą
słowo „wiosna”?
Sa lzy — nad tem, co będzie — te
najdziwniej bola.

Twoje kroki są krwawe — krew z nóg
twoich broczy,
Na czarnej roli świeca stóp czerwone
znaki.
Tyś winien mieć w tej chwili szczęściem
jasne oczy —
Pomyśl — z twych śladów krasne
wybują mak!

Zachowa dobra ziemia siew twojej
tęsknicy,
Choćbyś ją ty rozwlóczył w strzep na
próżnych szlakach
I zostanie w zlocistej, strzelistej pszenicy
Tej twojej krwawej drogi ślad —
w czerwonych makach!

— Na skrzypcach gram pieśń naszą —
żalącą, żalonia —
Ktoś ze zwieszona głową cicho przy
mnie kroczy.
Wiem, że i pieśń przeżyję — i mak! —
O wiosno,
Czemu, szepcząc mi imię, masz pełny
leż oczy?

Lwów, 1921.

Marjan Hemar.

Dnia 1. kwietnia br. wchodzi pomiędzy Gdańskiem a Polską w życie nowa taryfa opłat telegr. i telef. Opłata za jeden wyraz wynosić będzie 250 mk. n. najmniejszy telegram 2.500 mk. n. Trzyminutowa rozmowa na odległość 25 kilometrów kosztować będzie 1000 mk. niem.

Likwidowanie magazynów cukru Z. M. C. Jak AW. donosi spekulanci cukrowi starają się wszelkimi sposobami wpłynąć na zlikwidowanie oficjalnych magazynów cukru Związku Malopolsk. Cukrowni w Krakowie i Lwowie. Według autentycznych informacji Związek Malop. natrafił na trudności ze strony miejscowych władz w Krakowie zamierza narazie zlikwidować tylko magazyny krakowskie. D. 22. bm. nadeszły do Krakowa większe ilości cukru, które Związek Malop. rozdzielił między magistrat i kooperatywy.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa podaje do wiadomości, że począwszy od 3. kwietnia br. na czas letni centrala i wszystkie jej oddziały rozpoczną być zamknięte od godz. 8 rano, wobec czego godziny kasowe dla innych operacji bankowych ulegną odpowiedniemu przesunięciu, co uwidoczni się w lokalach biurowych.

Zakaz strzelaniny świątecznej. Z Warszawy donoszą: Wobec zbliżających się Świąt Wielkanocnych Komisariat Rządu wydał zarządzenie, aby winnych strzelaniny na wiat z broni palnej, petard i materiałów wybuchowych z całą surowością pociągano do odpowiedzialności sądowej i jednocześnie zabroniono aptekom sprzedaży poli-chloricum bez recepty lekarzy.

(a) Wycieczka nauczycieli z Warszawy do Rumunii i Bułgarii. Z Warszawy donoszą: W niedzielę 25. marca br. wybiera się grono nauczycieli złożone z kilkudziesięciu osób w podróż celem zwiedzenia Rumunii i Bułgarii. Wyjazd nastąpi z Warszawy pociągiem pospiesznym przez Lwów — Śniatyn w wagonie, postawionym do dyspozycji wycieczkowców przez Ministerstwo kolei żel. Pierwszym miejscem zatrzymania będą Czerniowce, zaś zwiedzenie Bukaresztu nastąpi dopiero w drodze powrotnej.

Stralk w Akademii sztuk pięknych w Krakowie. Z powodu odrzucenia przez Senat ustawy, nadającej krak. Akademii sztuk pięknych charakter uniwersytetu, zrezygnowali wszyscy profesorowie z rektorem. Młodzież uchwałała rozoczać stralk.

Obronca Smaragda. Z Warszawy telefonują: Obrony Smaragda, zabójcy metropolity Jerzego, podjął się poseł ukraiński Podhirsłki, b. pomocnik adwokata w Kijowie.

(h) Zastępca gł. kom. Policji Państw. nadinspektor Wardęski, przybywa jutro do Lwowa na inspekcję okręgu lwowskiego.

Trąd we Lwowie. W szpitalu garnizonowym u chorego tam żołnierza rozpoznano nową chorobę trądu. Jest to rodzaj t. zw. trądu nerwowego. Choroba budzi wielkie zainteresowanie wśród sfer lekarskich i jest przedmiotem rozlicznych badań.

